

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysłań: Kur. Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CENOWE: we Wrocławiu (Brodar) D nr. 5843

WYKŁADY: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mł.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) 1.20 3.50
na pocztach (bez opłaty pocztowej) 1.20 3.60
w Niemczech i Austro-Węg. pod opaską 1.55 5.50
zafrancowa pod opaską 2.50 7.50
na pocztę poleową 1.60 4.80
Numer abonamentowy 10 fen

OGŁOSZENIA: z wyjątkiem ogłoszeń o jednostronny wiersz polityczny lub
jako miejsce — na stronie przedostatniej —
20 łozow.
Reklamy za jednostronny wiersz polityczny lub
jako miejsce — na stronie ostatniej —
40 łozow.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Nr. 276.

Poznań, wtorek dnia 4-go grudnia 1917

Telefonu nr. 3524

Rok XII.

Poznań, dnia 4 grudnia 1917.

Zawieszenie broni na froncie wschodnim.

Berlin, 2. grudnia. (WTB.) Nadzwyczajny telegram urzędowy donosi: Dnia 1. grudnia 1917 r. zawarto rozejm z jedną z armii rosyjskich na froncie od brzegu południowego Prypeci aż na południe od rzeki Lipy. Z dniem 2. grudnia 1917 r. od godz. 19. wieczorem zaprzestano w tym odcinku działań nieprzyjacielskich. Zawarto umowy, dotyczące komunikacji między obu liniami, przesunięć wojsk, robót pozycyjnych i działalności lotników. Dla wypowiedzenia rozejmu ustanowiono termin przynajmniej 48-godzinny, przed upływem którego nie wolno rozpocząć kroków nieprzyjacielskich.

(Patrz dalsze szczegóły na stronie 3-ciej).

Dwa odcienia aktywizmu

Hełm sytuacji politycznej w Królestwie wkroczyła w fazę rozstrzygających decyzji. Iwleokroć pojawiali się próby zgarniania wszystkich sił, rozproszonych po organizacjach politycznych. Wobec ważnych zadań z dziedziny państwowotwórczej spostrzegamy w chwili obecnej nowe zamiary konsolidacyjne. Pojmujemy je różne ugrupowania na różny sposób. Organ Centrum Narodowego, warszawski „Głos” rozumuje, iż „rozłam w społeczeństwie jest tak zasadniczy”, że nie zabliźni go dziś jeszcze żadna metoda ugody. „Głos” uznaje conajwyżej konieczność połączenia się obozu aktywistycznego celem zorganizowania oparcia dla rządu p. Kucharzewskiego oraz utworzenia takiego typu Rady Stanu, która, posiadając zapewnioną przewagę aktywistyczną, byłaby zarazem powołaniem narodził się „aktywizm” warszawskiego w „Głosie”, „Gońca” i „Godziny Polskiej”. Rozumie się, że w takich projektach konsolidacyjnych nie pozostawiono miejsca ani dla umiarkowanych żywiołów Kola Międzypartyjnego, ani dla radykalnych kół politycznych lewicy. W tym samym duchu zdaje się poprowadzić myśl łączenia sił konwentu senjorów partii aktywistycznych, gromadzący przedstawicieli wszystkich organizacji aktywistycznych prócz Ligi Państwowości Polskiej, która porozumiewa się z konwentem „od przypadku do przypadku”.

Z myśli o jednoczeniu społeczeństwa wypływa także koncepcja „aktywizmu umiarkowanego” podana przez „Kurjer Polski”, w bliskich pozostającego stosunkach politycznych z Ligą Państwowości Polskiej. „Kurjer Polski” pojmując bardzo dobrze, że „aktywizm polski, jeśli chce, aby i zewnątrz liczyć się z nim zaczęło — musi wykazywać się przystosowaniem do obcych, lecz i wobec swoich. Najzagorzalsi aktywiści są właśnie aktywiźm ogółu najniebezpieczniejszymi wrogami... Ideę do przyjęcia się śród „mas” i tak niełatwą, obrzydzą bowiem, doprowadzając ją niekiedy do absurdu. I to trwa już zbyt długo, by nie spostrzedz, iż źle się dzieje... iż w ten sposób wzmacnia się tylko upór pasywistów. Ze doktrynerstwem nieprzejednanem daleko się nie zajdzie. Ze osiągać będzie się w dalszym ciągu tylko rozgoryczenie i niesnaski. A to nie może być celem propagandy rozsownej i ogleďnej. To nie może być poczytywane za sukces nowych orientacji, chcących wypierać dawne błędne. Więc by coś zdziałać, by podjąć pracę nad myślą narodową z pożytkiem, by społeczeństwo przekonać, by porozumieć się z niem wreszcie — przyjsie musi aktywizm inny, nie ten, który pieni się, krzyczy, macha rękoma i pletnie, uprzykrza się i zarzyna sam siebie. Musi przyjsie aktywizm ugodowy w stosunku do własnego narodu, nietylko — w stosunku do potencji ościennych.”

Należy, zdaniem cytowanego pisma, sku-

piąć a nie dzielić, „przystosować się do psychiki politycznej większości.”

Przystosowanie się do psychiki politycznej większości obawia się natomiast „Głos” przywykły od samego początku swego istnienia odrębnymi chadzać drogami, unikający ugody w stosunku do własnego społeczeństwa, która straciłaby musiała z urojonego piedestału zdobytego z takim nakładem sił organów oddechowych przez zwolenników centrowej metody „działania”.

„Niemożność doprowadzenia do ugody ogółu — narodowej — są słowa „Głosu” — nakazuje tem silniej dbać o konsolidację obozu aktywistycznego, jeżeli, tworzący się rząd nie ma zawisnąć w próżni. Dał temu wyraz konwent senjorów faktem swego powstania. Natomiast kampania, którą pod hasłem „umiarkowania” rozpoczął „Kurjer Polski”, szuka innej drogi i to nie tyle drogi wyjścia z trudnej sytuacji, ile jej... obejścia.”

Pozostawiając jednak na uboczu spór pomiędzy obu prądami o aktywizm skrajny i umiarkowany, zastanówmy się raczej nad praktycznym przeprowadzeniem myśli „Kurjera Polskiego” o skupianiu społeczeństwa. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że samo postępowanie „z umiarkowaniem i niesłychanym taktem”, jakie zaleca ten organ, nie wypełniłoby głębin, dzielących odmiennie przekonania polityczne, gdyby poza taktyką, a zatem stroną zewnętrzną, formalną nie tkwiła tendencja zbliżenia się w samej treści pojęć o zagadnieniach doby obecnej. Jednym z najważniejszych zagadnień działalności państwowej — twórczej jest bezspornie powołanie Rady Stanu, mającej dać choćby w przybliżeniu obraz woli społeczeństwa polskiego wobec funkcji rządu. Wiadomo, że istnieje przedstawicielstwo państwa w „Kurjerze Polskim” w artykule „O Przyszłej Radzie Stanu” przyznaje wprawdzie, że „normalnem rozwiązaniem tej zawilej sprawy byłoby zwołanie Sejmu na zasadzie wyborów równych, tajnych, bezpośrednich, powszechnych i proporcjonalnych”, lecz, licząc się zarazem z niemożliwością takich wyborów w chwili obecnej, gruntownie oddala się od demokratycznej zasady tworzenia reprezentacji narodu. Odrzucając słusznie projekt utworzenia Rady Stanu według klucza partyjnego, zbliża się „Kurjer Polski” do zasady centrowej utworzenia takiego przedstawicielstwa w którym oboz aktywistyczny posiadałby większość mandatów, albowiem koncepcja ta przewiduje w Radzie Stanu większość, na której mógłby się oprzeć rząd. „Kurjer” ma swoją odrębną koncepcję powołania Rady Stanu, lecz podziela z centrowcami opinie, że należy instytucję tę zorganizować w ten sposób, aby dla rządu zapewnić większość. Innymi słowy: Rada Stanu nie jest reprezentantką opinii politycznej w kraju, nie jest opinii tej wyrazem wobec sprawy tak ważnej jak budowa państwowości polskiej. Jest tylko powołanym narzędziem takiego rządu jaki uzna za odpowiedni powołać prezes ministrów wraz z Radą Regencyjną: ciało prawodawcze będzie organem władzy wykonawczej.

To też rozstrząsając projekt „Kurjera Polskiego” o powołaniu Rady Stanu, powiada słusznie znany publicysta warszawski p. B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim”:

„Wszystko to nie godzi się w najmniejszej mierze z rzekomym programem demokratycznym autora i dowodzi tylko, że zagadnienia demokratyczne są mu jeszcze bardzo obce.”

Rozumie się, że i ugodowość „Kurjera Polskiego”, równie świeżej daty, nie umie sobie poradzić z problemem, który teraz stanął w obliczu społeczeństwa. Albowiem możemy zapewnić autora, o ile się orientujemy w nastroskach publicznych, że jego pomysły ani odrobiny nie wzmacniają tego programu, który ma się opierać na „zbliżaniu, skupianiu, umiarkowaniu i niesłychanym takcie”.

Daleko już otwarciej i konsekwentniej biorą się do rzeczy „senjorowie stronnictwa aktywistycznego”, gdy proponują: 1) powzięcie niesłychanych ważnych uchwał przed powołaniem Rady Stanu, to znaczy zdyskwalifikowanie tej instytucji odrazu, na wstępie i bez ogródek, oraz 2) powołanie Rady Stanu na takich zasadach, aby była możliwa zgodna jej współpraca z rządem. To rozumiemy. Nikt tu nie opowiada, że Rada Stanu ma być jakimś wyrazem opinii publicznej i nikt nie ludzi społeczeństwa fikcją przedstawicielstwa narodowego. Pp. senjorowie zapewniają, że to jest program p. Kucharzewskiego. Co do tego jednak wolimy poczekać na autentyczne oświadczenia publiczne p. prezesa ministrów, a gdy one nastąpią, dowiedzieć się jeszcze, w jakim stopniu są zgodne z zapatrwaniami Rady Regencyjnej.”

Z tej krytyki wynika zarazem, jak kruche są podstawy, na których „Kurjer Polski” pragnie oprzeć swoją „ugodę” wobec społeczeństwa. Zamiar sam w sobie niewątpliwie sym-

patyczny, chyba musi celu, jeżeli różnice zasadnicze, dzielące obozy polityczne, pragnie się sprowadzić poprostu do kwestji postępowania taktycznego wobec przeciwnika politycznego. W takim rozumieniu spór o aktywizm „radykalny” czy „umiarkowany” istotnych korzyści w kierunku skupiania społeczeństwa nie może przynieść.

Z posiedzenia Kola parlamentarnego. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie Kola parlamentarnego, na którym zastanawiano się nad przemówieniem p. Wład. Seydwy. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono większością głosów, aby p. Seyda wygłosił przemówienie, które podajemy w sprawozdaniu z Parlamentu.

Konwent senjorów Izby poselskiej zastanawiał się nad sposobem obrad nad reformą wyborczą. Postępowiec Pachnik proponował aby po pierwszym czytaniu utworzono dwie oddzielne komisje, z których jedna obradowałaby nad reformą wyborczą, a druga nad reformą Izby panów i zmianami prawa etatowego. W ten sposób Pachnik spodziewa się szybkiego załatwienia ważnych tych spraw. Przeciwnik propozycji Pachnika oświadczył się wszystkim partjom, z wyjątkiem postępowców i socjalistów większości.

Aktywiści w Berlinie. Aktywiści warszawscy spędzili sobotę na konferencjach z posłami niemieckimi i dziennikarzami. W sobotę wieczorem odbył się pojeńdnowy obiad polsko-niemiecki w lokalach Klubu niemieckiego przy Wilhelmstr. W ośrodku z polskiej strony uczestniczyli oprócz aktywistów także kilka osób z Księstwa Poznańskiego.

W niedzielę delegacji aktywistycznej wyje-

Na tle rosyjskiej akcji pokojoyej.

Wysłanie odpowiedzi austriackiej na propozycję pokojową rosyjską.

Wiedeń, 1. XII. (WTB.) Odpowiedź rządu austriackiego na rosyjski telegram o kólnikowy z 29. listopada przesłana została 28. listopada w nocy drogą telegrafii iskrowej do Carskiego Siola. Rzeczona stacja rosyjska potwierdziła 30. w nocy odebranie telegramu drogą iskrową.

Oświadczenie ambasadora angielskiego wobec noty Trockiego.

Piotrogród, 29. XI. (WTB.) Z zastrzeżeniem definitywnych instrukcji rządu angielskiego ogłosił ambasador angielski Buchanan następujące oświadczenie: Nota Trockiego, proponująca zawieszenie broni, doręczona została ambasadowi w 19 godzin po odebraniu przez naczelnego wodza w kwaterze głównej rozkazu natychmiastowego rozpoczęcia rokowań. Koalicjanci znaleźli się zatem wobec faktu dokonanego, co do którego nie zaprzeczano ich o radę. Niepodobna ambasadowi odpowiedzieć na notę, jakie wystosował do niego rząd nie uznany przez rząd własny.

Reuter dowiaduje się, że pogłoska, jakoby Buchanan wyjechał z Piotrogradu albo zamierzył na razie wyjechać, jest nieprawdziwą.

Stany Zjedn. wobec noty Trockiego. Berno, 2. XII. (WTB.) „Matin” donosi z Nowego Jorku: Rząd Stanów Zjedn. nie odpowiada na notę Trockiego i potwierdzi jedynie jej odebranie.

Protest Ameryki i Francji przeciw rozejmowi.

Piotrogród, 30. XI. (WTB.) Amerykański pełnomocnik wojsk w ros. kwat. główniej wręczył Duchoninowi energiczny protest rządu Stanów Zjedn. przeciw zawarciu odrębnego rozejmu przez Rosję. Także francuski pełnomocnik wojskowy zakomunikował Duchoninowi, że Francja nie uznaje pełnomocnictwa komisarzy ludowych i że ufa, iż naczelnie dowództwo rosyjskie odrzuci wszelkie rokowania zbrodnicze.

Ucieczka Duchonina?

London, 30. XI. (WTB.) „Times” donosi z Piotrogradu: Według pism w Moskwie wystosował Duchonin rozkaz do wszystkich wojsk, w których wyłuszczył powody, dla których nie chce rozpocząć rokowań z wrogiem. Wzywając wojsko, by oświadczyło, czy godzi się na jego postępowanie, w przeciwnym razie odda on dobrowolnie dowództwo Krylenko.

Wiedeń, 1. XII. (WTB.) Specjalny korespondent donosi: Gen. Duchonin i przedstawiciele wojskowej koalicji uciekli z rosyjskiej kwatery głównej. Stacja telegrafii bez drutu w kwaterze rosyjskiej znajduje się w rękach maksymalistów.

Krylenko zaprzestaje walki.

Amsterdam, 30. XI. (WTB.) „Times” dowiaduje się z Piotrogradu: Krylenko rozkazał armjom, żeby zaprzestały walki, lecz były w pogotowiu, żeby nie próbowały się bratać i oczekiwały wyniku rokowań.

Syberja

proklamuje swą samodzielnosć.

Amsterdam, 1. XII. (WTB.) Pewne pismo tutejsze donosi z Londynu: Według nadeszłych tam wiadomości ogłosił Syberja swą samodzielnosć pod dowództwem Potapina. Ministrowie zostali już zamianowani. Nowy rząd powitany został wszędzie sympatycznie. W szeregu miejscowości powiewa chorągiew syberyjska.

Wynik wyborów w Piotrogradzie.

London, 1. XII. (WTB.) Podczas wyborów do zarządzenia konstytucyjnego zdobyli, jak donosi „Times” z Piotrogradu, maksymaliści tamże 6. kadeci 4. socjalrewolucyjni 2. krzesła, inne partie żadnego. Maksymaliści zawiązali teraz bankiem państwa, wszystkie inne banki są zamknięte.

Amsterdam, 2. XII. (WTB.) Reuter donosi z Piotrogradu: Piotrogród na zgromadzeniu konstytucyjnym reprezentowany był przez 1. maksymalistę i 1. socjalistę. Trocki i pani Kollontaj oraz kadeci Milukow i Rodiczew, którzy wybrani byli socjal-rewolucjonistami znaleźli się w Piotrogradzie.

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 2. XII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia Rupprechta: We Flandrii spotęgował się średni w ciągu dnia oświecał obu stronom Paschendale do najwyższej sily i trwał także przez noc. Walki pod Cambrai trwały. W odcinku od Inchev aż do Bourlon rozwinęła się po skutecznym własnych operacjach po południu ożywiona działalność artylerji. Nieprzyjacielskie ataki piechoty słabły. Na wschód od Moevres zamykali się one przed liniami naszymi. Wschód Masnières oczyszczono z nieprzyjaciela, przeczem ujęto jeńców. Silne kontrataki skierował nieprzyjaciela za pomocą świeżo sprowadzonych sił przeciw wydatym mu na zachodnim brzegu Skaldy pozycjom. Po zaciętych, aż do nocy trwających walkach, odrzuciłmy wroga. Nad jezdźnią od Enchev konnie indyjską straszkano. To sami niepowodzenie miały ataki piechoty, podjęte przez nieprzyjaciela po silnym wzroście.

Naszym na wschód od Vendhuile. Dzień wczorajsz opadł i anielcy szczególnie ciężkimi stratami. Kilka set jeńców pozostało w rękach naszych. Na polu walki pozbierano dotąd 60 zabitych dziel angielskich i przeszło 100 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu: Na północ od Pinon oddziały szturmowe przewiodły jeńców z skutecznej wyprawy. Atak francuski na zachód od Brimont nie miał powodzenia. Na wschodnim brzegu Mozv ośm dziel wojsk przejściowo odzyskały.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Po obu stronach od Altkirch spotęgowana działalność artylerji.

Wschodnia widownia wojny. Wschód operacji bojowych nie było.

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida i Prespa oraz w kolanie Czerny odzyskał na zachód od jeziora Ochrida i nad Wardarem skuteczne potyczki wywiadowcze.

Włoska widownia wojny: Nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 1. XII. wiecz. (WTB.) Na polu bitwy pod Cambrai nie powiodły się silne angielskie kontrataki przeciw wziętym przez nas wczoraj pozycjom. Z innych frontów nic nowego.

Berlin 2. XII. wiecz. (WTB.) Pod Paschendale nie powiodły się miejscowe ataki angielskie. Z innych frontów nic nowego.

Komunikaty austriackie.

Wiedeń, 1. XII. (WTB.) Włoska widownia wojny: Na Monte Pertica odparto ataki włoskie.

Wschodnia widownia wojny: Bez zmian.

Albania: Na zachód od Korcy uderem nity oddziały ochotnicze albańskie za pomocą bezzwłocznie podjętych kontrataków atak francuski.

Wiedeń, 2. XII. (WTB.) Na Monte Pertica odparto znowu atak włoski. Poza tem nie nowego w prowincji weneckiej.

Nad dolną Wojską operacje oddziału szturmowego miały przebieg pomyślny.

Na wschodzie nie uwagi godnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Rzym, 30. XI. (WTB.) Walka artylerji spotałowała się na całym froncie i była szczególnie ożywiona w okolicy Monte Meletta, na płaskowzgórzu pod Asiago i w środkowej i dolnej części doliny Piawy. Na północno-wschodniej stronie walec napowietrznej latawiec nieprzyjacielski. W nocy ubiegłej lotnicy nasi skutecznie obrzucili bombami Veltre i Fontassano.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie wieczorne: W ciągu dnia nie było walki piechoty. Artylerja była dość ożywiona na północ od Chemin des Dames i na północnym brzegu Mozy.

Armja wschodnia: Dość poważna działalność artylerji pod Doiran, w kierunku Czerny i na północ od Monastyrja. Baterie angielskie i francuskie wykonywały skuteczne ostrzeliwanie niszczycielskie i wywoływały wyrzuty w nieprzyjacielskich składnicach amunicji. Pod Monte odparto silny patrol nieprzyjacielski. Lotnicy francuscy obrzucili kilkakrotnie bombami dolinę Wardaru na północ od Doiran. Zestrzelono 3 latawce nieprzyjacielskie.

Paryż, 2. XII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Usiłowane napady nieprzyjacielskie w okolicy Loire na północno-zachód od Reims i w Argonach pod Courtes Chaussees rozbiły się w ogniu naszym. Z naszej strony udało nam się wtargnąć pod St. Marie a Fy i w okolicy górnej Mozy; zabraliśmy jeńców. Na prawym brzegu Mozy ożywiła się walka działowa w odcinku Beaumont — las pod Chaume. Nastąpił gwałtowny atak nieprzyjaciela na pozycje nasze na północ od lasu Fos. Dwukrotnie odrzucono atakujących do ich rowów. Po ożywionej walce linja nasza pozostała nienaruszona.

Przed konferencją Rady wojennej koalicyjnej.

Paryż, 1. XII. (WTB.) Zebranie przygotowawcze, poprzedzające konferencję międzykoalicyjnego sztabu generalnego, odbyło się dziś rano. Lloyd George, gen. Wilson, lord Milner i gen. Sayville udali się wieczór do Versaju. Także Cadogan.

London, 1. XII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Dziś rano około godz. 8 zaatakował nieprzyjaciół po gwałtownym ostrzeliwaniu znacznymi siłami na szerokim froncie na południe od Cambrai między Vendhuile a Crevecoeur. Krótko po tem rozwinęły się dalej ataki przeciw pozycjom naszym na zachód od Cambrai w sąsiedztwie lasu pod Poulton i Mouvres. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie odparto w Masnières pod Mouvres po kilkugodzinnej ostrej walce, w której zadano ciężkie straty atakującej piechocie niemieckiej ogniem naszej artylerji, piechoty i karabinów maszynowych. Na południe od wsi Masnières i od okolicy pod Bonavis aż do Villers — Guislain udało się przeciwnikowi wtargnąć do pozycji naszych w rozmaitych punktach; nieprzyjaciół dotarł aż do La Vacquerie i Gouzeauvourt. Kontrataki nasze odzyskały już znowu La Vacquerie i odpędziły nieprzyjaciela z Gouzeauvourt i z grzbietu górskiego na wschód od tej wsi. W innych punktach atak nieprzyjacielski nie powiódł się. Walka trwa.

London, 2. XII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Na froncie pod Cambrai nieprzyjaciół w nocy nie usiłował ponownie swych głównych ataków. Na południe-zachód od Vandhuile odparto wojska nasze ze skutkiem ataki miejscowe. W dolinie rzeki Scarpe artylerja nieprzyjacielska była bardziej czynna niż zwykle. Trzy wyprawy nieprzyjacielskie, podjęte w ubiegłej nocy, odparto silnym ogniem. Wykonaliśmy dwie skuteczne wyprawy w sąsiedztwie Warneton, zadaliśmy wrogowi liczne straty i ujęliśmy w obu przypadkach jeńców.

Minister Bonar Law przeciw Landsdownowi.

London, 1. XII. (WTB.) Na zebraniu, w którym wzięło udział 1500 przedstawicieli organizacji konserwatywnych i unionistycznych, potępiono znany list w sprawie pokoju lorda Landsdowna i oświadczone, że obstawać należy przy celach wojennych, ustalonych przez ministrów Asquitha i Bonar Lawa. Minister skarbu Bonar Law wygłosił mowę, w której oświadczył m. i.: Nikt z nas nie opiera się życzeniu pokoju. Jest rzeczą straszną przewidywać dalszy ciąg wojny, co do tego zgadzamy się wszyscy. Lecz dla czego rozpoczęliśmy wojnę? Rozpoczęliśmy ją nie tylko dla tego, by teraz uzyskać pokój, lecz by zdobyć gwarancję pokoju na przyszłość. Jakże możemy to osiągnąć przez zawarcie pokoju w tej chwili? List Landsdowna opiera się na hipotezie i to na dziwnej hipotezie, że, ponieważ Niemcy oświadczają, iż gotowi są utworzyć związek nacji i mówić o rozbrojeniu, dla tego pokój jest możliwym. Przed wojną rząd nasz nie miał odwagi zaproponować Niemcom

rozbrojenia. Był on nieraz blizkim tego, lecz Niemcy uważali to prawie za powód do wojny, a przed wojną byli w Niemczech zakazane książki, pochwalające rozbrojenie. Zdaje mi się, że są one jeszcze do dnia dzisiejszego zabronione. A następnie: czyście Panowie cośkolwiek o tem słyszeli w pierwszych dwóch latach wojny, kiedy w Niemczech nie wyglądało jak najlepiej? Ani słowa! Powiedziano nam, że w sposobie myślenia Niemców zaszła wielka przemiana. Sądzą, że niezadowolone w Niemczech z obecnego systemu wzrosło do znacznych rozmiarów. Lecz co jest powodem tego niezadowolenia? Jest nim uczucie, że system militarny nie osiąga spodziewanych sukcesów. Gdybyśmy teraz zawarli pokój, cóż by to oznaczało? Znaczyłoby to, że właśnie ci ludzie, którzy popełnili największą zbrodnię dziejową, którzy wtrocili świat w całą tę nędzę i nieszczęście, w dalszym ciągu będą mogli popełniać to samo za pomocą tych samych środków, ilekroć w przyszłości nadarzy się ku temu sposobność. W jaki sposób zobowiąże się ich za pomocą układu między narodami? Nikt nie zechce twierdzić, że ludzie ci zostaną zobowiązani przez to, że podpisali traktat. A gdzie jest władza, która by ich zmuszała do zobowiązania? Dziś cały świat jest przeciw nim uzbrojony i szerszego do tego stopnia, jak to po raz wtóry już zapewne nie nastąpi, i jeżeli dziś nie zdolamy zdobyć naszych praw, jakże chcemy w przyszłości walczyć z nimi wśród nowych warunków? Nie, M. P., strach o tem pomyśleć. Lecz mojem zdaniem doszliśmy już obecnie do tego punktu, gdzie pokazać możemy narodowi niemieckiemu w jedyny istniejący sposób, żeby zrozumiał, że wojna nie opłaca się i że jego maszyn wojenny nie może osiągnąć sukcesów, jakich pragnie i jakie dadzą się osiągnąć tylko w drodze wyjątku. Wojny nie można ukończyć jedynie przez decydujące sukcesy na polu walki. Pozwólmy Niemcom najpierw zrozumieć, że my dłużej możemy wytrzymać niż oni, a zmiana zapatrywań, o której tak wiele słyszymy, postępować będzie z dniem każdym i sama z siebie zrodzi może te rezultaty, których tak bardzo pragniemy. Zawarty na podstawie Landsdowna pokój oznaczałby w rzeczy samej klęskę dla koalicji.

W toku mowy swej powiedział jeszcze Bonar Law: Widzę może niebezpieczeństwo, które nam nie będzie grozić, lecz jeżeli ten ruch pokojowy podniecony zostanie przez list lorda Landsdowna, i wzmie obrót, uniemożliwiający rządowi liczenie na uchwalenie koniecznych środków wojennych przez Izbę gmin, wówczas pozostawałaby dla rządu tylko jedna droga: chcąc wojnę tę wygrać, musi rząd mieć pewność, że za nim stoi naród. Jeżeli tej pewności nie możemy mieć, nie możemy mieć żadnego sukcesu.

Bonar Law zakończył mowę swą, dając wyraz nadziei, że rząd dozna w całej pełni poparcia narodu w swym zamiarze prowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca.

Rząd angielski a list Landsdowna.

London, 1. XII. (WTB.) Biuro Reutersa dowiaduje się ze strony niemieckiej, że rząd niemiecki nie chce przyjąć listu lorda Landsdowna, i że mimo to, mimo iż list ten jest napisaniem nie porozumiewal się on ani z jakimkolwiek członkiem rządu. Ministrowie, z takim samym zdziwieniem czytali list jak wszyscy inni. Wyrażone w liście zapatrywania nie stanowią w żadnej mierze zapatrywań rządu angielskiego ani zdradzają w czemkolwiek, że zaszła jakakolwiek zmiana w polityce wojennej Anglii. Polityka ta jest wciąż taka sama, jaką była dotychczas i jak ją określili: prezes ministrów, Asquith, Bonar Law i Balfour. Tej polityce wojennej dano wyraz w rozmaitych mowach, lecz najlepiej może ujęta została w niedawno temu wypowiedzianych słowach prezesa ministrów francuskich, które brzmią: Cele wojenne, dla których walczymy, to zwycięstwo.

Chamberlain o liście Landsdowna.

London, 30. XI. (WTB.) Austin Chamberlain oświadczył w mowie w Northampton, że list Landsdowna w wysokim stopniu jest nie na czasie. Anglia pozostanie wierna swemu słowu, dopóki sprzymierzeńcy jej spełnią swe zobowiązania. Rokowania pokojowe możliwe będą dopiero wówczas, gdy Niemcy zmienią się zupełnie albo Anglia znajdzie się w takim położeniu militarnym, że będzie mogła dyktować warunki pokojowe.

Z Królestwa.

Kolo Międzypartyjne po konferencji z p. Kucharzewskim. „Gazeta Poranna” donosi: Nazajutrz po konferencji p. J. Kucharzewskiego z Międzypartyjnym Kolem Politycznym, Stronnictwo Polityki Realnej i Polska Partja Postępowa odbyły ważne posiedzenia członków, na których jednomyślnie zapadły uchwały, stwierdzające silnie dotychczasowe ich stanowisko polityczne, wspólne z wszystkimi innymi stronnictwami, wchodzącymi w skład Kola Międzypartyjnego.

Odbyło się także plenarne posiedzenie Kola Międzypartyjnego. Wzięło w nim udział licznie przybyłe na zjazdy rolnicze, obecnie odbywające się, ziemiaństwo ze wszystkich okolic kraju. Nastroj obrad był bardzo ożywiony, jednolitość poglądów znamionowała wszystkie przemówienia i glosy zebranych. Uchwały miały charakter stanowczy i mocny.

Stronnictwo Polityki Realnej w myśl uchwał ostatniego swego walnego posiedzenia wysłało delegację do członka Rady Regencyjnej ks. arcybiskupa Kakowskiego, aby przedstawił zapatrywania stronnictwa na program gabinetu i podkreślił wyraźnie opozycyjne swoje stanowisko.

Pismo Rady Regencyjnej do Papieża. Rada Regencyjna wysłała do Papieża pismo, w którym zawiadamia o objęciu władzy zwie-

rzchniej w Królestwie Polskiem i prosi Ojca świętego o błogosławieństwo.

Gabinet p. Kucharzewskiego. „Głos” donosi, że proces tworzenia gabinetu dobiega końca. Wedle ostatnich przypuszczeń, które podawano sobie w kółkach politycznych, lista gabinetu przedstawiałaby się następująco:

Sprawy wewnętrzne — p. Janicki, sprawiedliwość — p. Bukowiecki, oświata — Dr. J. Brudziński, rolnictwo — p. Mikulowski-Pomorski, finanse — p. Michalski, przemysł i handel — p. Popowski, praca — p. St. Staniszeński, aprowizacja — ks. Sapieha.

Dyrektor Komisji wojkowej, p. Ludwik Górski, podał się do dymisji. Informację tę podaje „Głos”, nie objaśniając, jakie ważne powody skłoniły p. Górskiego do tego kroku.

Z Galicji.

Prezydium Kola u cesarza. „Nowa Reforma” donosi: Dnia 15. grudnia przyjmie cesarz na audjencji prezydium Kola Polskiego. Audjencji tej przypisują w kółkach politycznych wielkie znaczenie. Pierwotnie celem audjencji było przedstawić cesarzowi sprawę legionów. Wobec ważnych wypadków ostatnich dni jednak audjencja przybrała na charakter ogólny.

O wybór prezesa Kola. Sprawa wyboru prezesa Kola, która od pewnego czasu przysycha, obecnie znów wypłynęła na porządek obrad polskiej reprezentacji w Wiedniu. Prezydium stronnictw polskich odbyło z m. krótkie posiedzenie w sprawie wyboru prezesa Kola Polskiego. Sprawę tę omawiano tylko z zasadniczego punktu widzenia. Wobec tego, że okazała się potrzeba pozostawienia grupom czasu do porozumienia się i omówienia ewentualnych kandydatur, odroczone posiedzenie do przyszłego tygodnia.

Grupa Stapińskiego wstępuje do Kola. „Głos Narodu” dowiaduje się z Wiednia: W najbliższych dniach, prawdopodobnie w ciągu tego tygodnia grupa pos. Stapińskiego zgłosi swe przystąpienie do Kola.

Tydzień Wielkopolski. Zainicjowane przez lwowską „Czytelnię Akademicką” wykłady, poświęcone sprawom Wielkopolski, jak donosi „Kurier Lwowski” spotkały się, jak się tego spodziewać należało, z żywym zainteresowaniem się szerokiej sfery naszego miasta. Pierwszy wykład prof. Dr. Romera zgrupował w sali „Czytelni Akad.” tłumy publiczności, która z wielkim zacięciem wysłuchała niezmienne interesujących wywodów szanownego prelegenta o polskiem morzu.

Śp. Włodzimierz Kozłowski. W Krakowie zmarł w 59. r. życia Dr. Włodzimierz Bolesław Kozłowski, dyrektor galic. Towarzystwa Kredyt. Ziemińskiego. Zmarły brał bardzo wybitny udział w życiu politycznym. Pogrzeb odbył się we Lwowie z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

Sprawy gospodarcze w komisji budżetowej.

Komisja obradowała w sobotę najprzód nad sprawą węgla. Posel Hoch (soc.): Obietnice komisarza węglowego nie zściły się, bo w wielu częściach kraju jest dotkliwy brak węgla. Handel zupełnie zawiódł. Hurtownikom trzeba nałożyć przymusowo dostarczanie węgla gminom. Fabryki skarżą się na nieregularne dostarczanie węgla. Aczkolwiek już w listopadzie ilość węgla dostarczonych była niewystarczająca, zmniejszono jeszcze ilość przewidzianą na grudzień. Zastępca komisarza węglowego oświadcza, że istnieje pewien brak węgla. Trudności przedstawiało ustanowienie systemu podziałowego. Zebrana statystyka co do zapotrzebowanego węgla na cel opalu domowego nie dała wyniku spodziewanego. Miesięcznie rezerwuje się 2.8 milionów ton dla opalu domowego. Komisarz węglowy nie może dać żadnej pewności, by zapotrzebowany węgiel był też dostarczony. Brak wagonów daje się więcej we znaki, niż kiedykolwiek. Możliwość produkcji węgla jest dosyć korzystna. Liczba robotników pozostała ta sama, chociaż wydajność ich sił robotniczych się zmniejszała, ale w przylbieniu wydobywamy tyle węgla, co w pokoju. Okazało się niemożnością stworzyć nowy system podziałowy, handlu wykluczyć nie było można. Przy podziale na poszczególne gminy uwzględnić się zapasy innych materiałów palnych, które gminy rozporządzają.

Posel Gothein (post.): Obecnie sprawa węgla jest sprawą transportową. W stosunku do potrzeb jest poprawa. Trudności polegają na dowożeniu. Wojsko w dowożeniu mogłoby pomagać.

Posel Wurm (niezależny soc.): Brak węgla jest coraz dokuczliwszy. Władze wojskowe nie dostarczają potrzebnej ilości koni dla dowozu. Nieraz władze wojskowe konfiskują transporty węgla przeznaczone dla gmin. Miejskie gazownie znajdują się w wielkich trudnościach. Handlarze węgla za obecny stan rzeczy ponoszą znaczną odpowiedzialność. Na opał domowy potrzeba dziś więcej węgla niż w czasach pokoju. Obietnice komisarza węglowego na nie się nie zdają.

General Scheuch kierownik urzędu wojennego: Dostarczanie węgla na opał domowy dla nas stanowi najważniejsze zadanie. Władze wojskowe starają się zadośćuczynić wszystkim żłwicz dowóz węgla.

Posel List (narodowy liberal) wskazuje na wielkie trudności transportowe w południowych Niemczech.

Posel Hoch zapytuje raz jeszcze o przyczynę, dla której ilość węgla na grudzień zmniejszono.

General Scheuch powtarza, że władze wojskowe starają się zadość uczynić wszystkim słusznym żądaniom.

Komisja przechodzi do sprawy owsa. Kons. Kretth uważa, że cena owsa 400 mk. za tonnę nie jest zbyt wysoka, uważa on że konsumowanie owsa nie byłoby celowe. Produkcja owsa wymaga potrzebnych ilości azotu. Trzeba rezerwować ilości potrzebne na zasiew.

Pos. Dr. Wendorf (post.): Zarządzenia rządowe celu nie osiągnęły. Tajny handel już kwitnie. Nie dano rolników do młocki. Pomoc może tylko przynieść zmniejszenie liczby młócin. Posel Wurm (soc.): System premij udzielonych przez rząd za rchłą młockę jest zgubny. Rolnicy ukrywają swe plody dla uzyskania wyższych cen. Sekretarz stanu Waldow broni zarządzeń rządowych i podnosi trudności w dostarczaniu surowców paszy. Napada jeszcze na rolników ostro socjalista Bauer, a broni ich: sekretarz stanu Waldow i konserwatysta Kretth.

W końcu komisja po krótkiej wymianie zdań przyjmuje wniosek o ustanowienie osobnej komisji, która ma zbadać cenę ustanawianą przez towarzystwa wojenne. Do tej komisji z polaków należy Trampczyński. W sprawie dodatków drożyznianych dla urzędników uchwalono rezolucję żądającą, aby zastępcy wszystkich partii i podczas nieobecności Parlamentu mogli sprawę przegotowywać i wnioski przedkładać komisji budżetowej.

Poufne narady w komisji budżetowej.

Komisja budżetowa zebrała się po raz drugi w sobotę po zakończeniu posiedzenia Parlamentu. Chodziło, jak donosi „Berl. Tagebl.” o wyjaśnienia, których żądał posel Cohn (niez. soc.) w sprawie litewskiej. Obrady uznano za ściśle poufne. Po wyjaśnianiem przemówieniu sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych, Kühlmanna, odstąpiła komisja od projektowanej rezolucji i odroczyła się, postanawiając zebrać się, gdy sytuacja będzie tego wymagać.

Rok Kościuszkowski.

W Kórniku odbyły się wczorajszej nocy dwa obchody Kościuszkowskie: 1) poborczy dla włościan z okolicy. 2) wieczorny dla miasta. — Jeden i drugi na pięknie udekorowanej sali Domu Przemysłowego przy tłumnym udziale uczestników. Bardzo wiele osób niedostało się już niestety na salę z powodu przepełnienia. Na obchodzie popołudniowym program składał się z występu chóru miejscowego Tow. śpiewu, który pod umiety kierownictwem p. Dera wykonał barwnie i ładnie kantatę ks. Kleina i „Na grobie”, dającą z pięknej deklamacji p. Krzyżagórskiej („Pogrzeb Kościuszki”) świątecznego solo na fortepianie p. Koperskiej (Chopina „Impromptu”) i odezwy ks. Leisnera z Bnina.

Wczorajszym w ramach rozstrzygnięcia Mianowicie „Prolog” wygłosił z głębią przejęciem p. Apoloniusz Basinski; p. Koperska oprócz „Impromptu” wykonała z brawurą Chopina Polonez As-dur, p. Krzyżagórska oprócz „Pogrzebu Kościuszki” zadeklamowała z powagą i pełnym pięknym fragment z „Kazimierza Wielkiego” Wyspiańskiego. Wykład na temat „Kościuszkowski” polski nowoczesnej wygłosił p. Cz. Kędziński w zastępstwie ks. prob. Ludwiczaka, który w dniu tym był czynny na zebraniu generalnym T. C. L. w Kostrzynie. Bardzo ładnie wykonano miejscowymi siłami amatorskimi P. Weżykówny obrazek sceniczny „W setną rocznicę”. Zarówno żądzielek jak i amatorki — grali z naturalną swobodą w ruchach, entuzjazm zaś wywołał występ dwójga dzieci. U wszystkich amatorów zauważyliśmy — co z żywym stwierdzeniem zadowoleniem — bardzo poprawną, piękną dykcję. Uroczystość zakończył śliczny żywy obraz, wyobrażający „Poświęcenie szabli”. Na zakończenie p. Dr. Z. Celichowski w serdecznym przemówieniu zaapelował do zgromadzonych, aby nie szczędzili ofiar na fundusz Kościuszkowski, przeznaczony na cele oświaty polskiej.

Obie uroczystości wypadły bardzo ładnie ku zadowoleniu wszystkich. Były to chwile prawdziwego pokrzepienia ducha. To też wdzięczność należy się Komitetowi miejscowemu za inicjatywę, sprężystą organizację i staranne przygotowanie obchodów.

Książ. W naszym miasteczku, znanem z roku 1848 i z walki kulturowej, odbył się w niedzielę, 18. listopada, na sali domu katolickiego za staraniem miejscowego proboszcza, ks. Echausta, obchód Kościuszkowski. Po słowie wstępnym, wypowiedzianem przez naszego duszpasterza, wygłosił p. Stanisław Garbaczewski z życiem i werwą prolog Wilkanowicza. Pod batutą p. M. Huebscherówny wykonano piękne śpiewy chórowe: „Polonez Kościuszki” i „Rozmowa Kościuszki z Lagienką”. Wiersz Ujejskiego „Zstap Kościuszk” deklamowała z przejęciem panna Lesia Wojtkowska. „Przysięgę” Marii Konopnickiej oddała z zrozumieniem panna Helcia Banaszyńska. „Bitwę racławicką” wygłosiła z zapalem panna Zofja Garbaczówna, a p. Wiktoria Gahlówna rzewną deklamacją Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki” przemówiła słuchaczom do serca. Marsz pogrzebowy deklamowała pięknie przy akompaniamencie na fortepianie panna Pelagia Łukowska. Do podniesienia uroczystości przyczynili się goście z stolicy Wielkopolski: pan Maciejczyk ładną grą na skrzypcach (Legenda Wieniawskiego, Sonata Bacha i kujawiak) oraz panna Irena Przybylska, która prześlicznie zaśpiewała „Białą dworek” Niewiadomskiego i kantatę „Czy znasz ten kraj”. Na fortepianie akompaniowała jej p. Huebscherówna. Pięknie opracowany jeden i trzeci wiersz dla wszystkich przystępny odczyt o życiu i zasługach Kościuszki wygłosił p. Barcikowski z Kórnickiego pod Książem. Na zakończenie przedstawiono żywy obraz „Cześć Kościuszkowi”. Wspaniała dekoracja sali domu katolickiego była pomysłem i dziełem pani Elżbiety Mackiej. Całość obchodu wypadła znakomicie.

Właśnie ucieka duchowa dla Książki i okolic. Szczerą podzięką należy się wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia i podniesienia uroczystości.

Nasze sprawy.

— Zjazd kujawskiego okręgu Związku Tow. Przemysłowych odbędzie się 8. grudnia o godz. 2. w Inowrocławiu w hotelu Basta.

— Zmiana własności. Majątek Budy (850 mórg) w powiecie szlacheckim, powrócił w polską rękę. Właściciel Mentz sprzedał go za cenę 540 000 mk. p. Antoniemu Nalaskowskiemu z Wąbrzeźna, właścicielowi fabryki chemicznej Donatol, synowi byłego właściciela Dąbrowki pod Barcinem Marcina N.

— Gospodarz Smiejkowski w Szelejewie pod Gasawą sprzedał 420 morgowe gospodarstwo kupcowi Julianowi Smorowskiemu ze Żnina za 240 000 mk.

— Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat bydgoski wiejski odbędzie się w Koronowie na sali p. Gollnika w czwartek dnia 6. grudnia r. b. o godz. 1 w południe. — Szanownych członków uprasza się o liczny udział.

Dr. Szukalski, przewodniczący.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 3-go grudnia 1917.
Kalendarz Dnia: Franciszka Ksawerego
Wyslimira
Jutro: Barbary p. i m.
Lubomir.

Wschód słońca	Dziś: 7.52	zachód: 3.47
Jutro: 7.54		3.46
Wschód księżyca	Dziś: 8.46	11.8
Jutro: 9.56		11.27

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

W czwartek ukaże się raz jeszcze doskonały dramat Tadeusza Rittnera „W małym domu”, zyskujący coraz większe powodzenie u publiczności.

W piątek po raz czwarty „Czartowska lawa”, sztuka ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza. Ponieważ na ostatnich przedstawieniach tej efektownej sztuki większa część publiczności odchodziła bez biletów od kasy, proszą uprasza się wcześniej nabywać bilety w księgarni p. M. Niemierkiewicza.

W sobotę „Czartowska lawa” po raz piąty.

W niedzielę po południu „Gwiazda Syberji”, dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego. — Wieczorem po raz szósty „Czartowska lawa”.

— Recenzję z koncertu sobotniego p. nien Szrajberówny i Rotherówny odłożyć musimy dla braku miejsca do jutra.

— Trzechsetna rocznica założenia Tow. św. Wincentego a Paulo, jaka odbyła się w zeszłą sobotę na sali Zoologicznego ogrodu za inicjatywą „Towarzystwa Pań i Panien Miłosierdzia” parafii parafialnej, nie zgromadziła zbyt wielkich zastępów publiczności. Wieczornia rozpoczęła się wygłoszeniem prologu Iry Stabrowskiej przez p. Szatkowską. Nastąpił potem śpiew chórowy a dalej gra na skrzypcach p. Wojciechowskiego przy fortepianowym akompaniamencie p. Perzyńskiej. W uznaniu dobrej gry otrzymał p. Wojciechowski piękny bukiet kwiatów. Część pierwsza obchodu zakończyła się odpiewaniem duetu Fauré'a „Pod krucyfiksem”. Po przerwie przedstawiono wstawioną obrazek sceniczną Stefani Tucholkowej pt. „Dob. św. Wincentego a Paulo”. Sztuka ta sceniczną z dwóch odsłon się składająca została odegrana świetnie. Nie jest to wprawdzie utwór ściśle literacki, lecz posiada pewien pokrój artystyczny i miejscami olśniewa słuchacza pięknym stylem swoim. Zaletą jego jest także, że uwidacznia stosunek św. Wincentego do Polski. Gra wypadła dobrze. Ślicznie umiała opowiadać „babunia” (p. Wituska). Książka proboszcz (p. Banz) grał z namaszczeniem. Jadwinia (p. Konwińska) przemawiała głosem melodyjnym, który w czarodziejski sposób pieścił ucho, zatrzymując się w pamięci zasłużonej publiczności. Kłasyk ruchy Wandzi (p. Marcinkowskiej) sprawiły miłe wrażenie. Obchód zakończył się zrywem obrazem.

— Obchód Kościuszkowski urządzonej zeszłej niedzieli staraniem „Stowarzyszenia Pracownic Konfekcyjnych” na sali Królowej Jadwigi, udał się jaknajlepiej. Mimo lichej pogody, nie nęcającej do wyjścia z domu — publiczności zebrało się bardzo wiele. A warto było brać udział w uroczystości. Gościom bowiem podano strawę duchową obfitą, a co ważniejsza dobra. Pięknym był wykład o życiu i czynach Tadeusza Kościuszki wygłoszony przez p. Barabanównę. Wrażenie odpowiednie sprawiły wszelkie deklamacje, a szczególnie dobrze wypadły śpiewy chórowe pod batutą p. Rucińskiej. Nadzwyczaj udatnym nazwać można przedstawienie sztuki jednoaktowej pt. „Kościuszkę w Sosnowicach”. Szczególnie dobrze ucharakteryzowany Kościuszkę grał znakomicie. Podobala się Ludwika i jej matka. Wogóle wszystkim amatorom i amatorkom należało się szczere pochwały. Obchód zakończył się malowniczym zrywem obrazem jednoczącym w udatnym zespole osoby w sztuce występujące. Zeszłoniedzielną uroczystość kościuszkową była jednym z lepszych wogóle obchodów, jakie urządzone w mieście naszym.

— * Łazarz ku czci św. Wincentego. W niedzielę po południu o godz. 5. rozpoczął się na Łazarzu obchód 300 rocznicy założenia Tow. św. Wincentego a Paulo słowem wstępnym ks. prob. Malińskiego, który zwrócił uwagę na trzy dzieła św. Wincentego a Paulo: Stworzenie Tow. Pań Miłosierdzia, powołanie do życia Zgromadzenia Śś. Wincentego i Zgromadzenia Lys. ks. Misjonarzy. W końcu zachęcił ks. proboszcz do ofiarności w duchu św. Wincentego, zwracając szczególną uwagę na trudne bardzo i ciężkie czasy, wojna obecna wwołała. Resztę programu wypełniły śpiewy chóralne „Harmonij” pod batutą p. Ponieckiego oraz solowe p. Kowalskiej, doskonała deklamacja p. Maciejewskiej z Łazarza i córki jego oraz obrazek sceniczny p. Brelińskiej z Łazarza, która podjęła się również reżyserji. Publiczność mimo wichury dopisała zupełnie, sala była przepelniona.

— * Ze sportu. Ubiegłej niedzieli odbył się na boisku przy dawniejszej Bramie Wildeckiej zawody w piłkę nożną (rewanż) drużyny L. „Warty” z drużyną I. D. Sp. V. Po pięknej grze, obfitującej w ciekawe momenty, zwyciężyła „Warta” nad przeciwnikiem swoim wysokim rezultatem 7:0 (2:0) bramek.

— * Tulejsze pisma niemieckie, podając uchwałę, przewidującą podwyższenie od 1 stycznia przedpłaty za ośmiesięczne pisma o 90 fenigów kwartalnie, dodają do tego od siebie następujące uwagi:

Przez uchwałę podwyższenie nie wyróżnia się ani w przybliżeniu niezwykłego podwyższenia kosztów produkcji w przemyśle drukarskim; lecz nakładcy gazet są zdania, że przedpłatę należy utrzymać w granicach umiaru kowanych, żeby umożliwić każdej rodzinie abonowanie gazety, tak szczególnie niezbędnej w czasie wojennym.

— * Jubileusz państwowej Szkoły Przemysłowej w Poznaniu. Z końcem b. tygodnia mija 25 lat od założenia wymienionej Szkoły. Jubileusz ten uczci się skromną uroczystością dla uczniów i osób bliżej z uczelnią związanych.

— * W sprawie paczek gwiazdkowych do żołnierzy. Przypomina się, że pomiędzy 9. a 25. grudnia pocztą nie przyjmuje żadnych paczek prywatnych dla żołnierzy w polu. Dla tego trzeba wszelkie przesyłki gwiazdkowe załatwić w tych kilku dniach do 9. bm. Paczki kolejowe (Frachtgutstücke) aż do 60 kg. nie podlegają przepisowi powyższemu, można je więc wysłać także w czasie od 9 do 25 grudnia.

— * Cech stolarski wzywa swych członków, aby celem podania swego zapotrzebowania kleju zgłosili się w środę i czwartek od 5—6 godzin po poł. do biura Spółki Stolarskiej przy ul. Jezuitkiej 5. do p. Greimerta, który także da wyjaśnienie co do wypełnienia formularzy, aby niepotrzebnych zaprzytawy uniknąć. W interesie każdego pracodawcy należy na najszerszym załatwieniu formalności — aby klej ten spieszniej otrzymać.

— * Zajęcie skórek. W sprawie rozporządzenia z dnia 1. czerwca 1917 r. dotyczącego zajęcia, obrobienia, użytkowania i zgłaszania surowych i farbowanych skór króliczych, zajęczych, kociich Unia „Kriegsrohstoff Abteilung des Kriegsministeriums” zezwala na wyjątki począwszy od 14. listopada 1917 r. Dotąd właściciel zwierzęcia, o ile nie był członkiem „Towarzystwa ochrony królików” mógł zająć skóry sprzedawać tylko handlarzowi (zbierającemu); teraz wolno mu sprzedawać je także „Towarzystwu ochrony królików” w swym miejscu pobytu. Nadto termin trzytygodniowy sprzedaży skóry przez właściciela zwierzęcia przedłużono na sześć tygodni. W tym samym dniu prawomocnym się stanie rozporządzenie dowódcy wojskowego co do tego przedmiotu. Dotąd wszystkie osoby, które zabiły króliki, zajęce i koty, mogły pod pewnymi warunkami sprzedawać ich skóry, lecz nie były do tego zobowiązane; obecnie istnieje zobowiązanie, że sześć tygodni po ogłoszeniu rozporządzenia ośmiesięcznym po zdjęciu skóry, należy skórę sprzedać „Towarzystwu ochrony królików” w miejscu pobytu albo handlarzowi (zbierającemu).

Ośmiesięczne rozporządzenie odczytać można w lantratrach, u burmistrzów i w urzędach policyjnych.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * Pniewy. (Wystawa książek). W piątek dnia 7. grudnia r. b. o godz. 4 po poł. nastąpi otwarcie wystawy książek w Pniewach na sali Domu Katolickiego, która potrwa przez sobotę, niedzielę i poniedziałek. Szanowną publiczność prosimy uprzejmie w imieniu Komitetu powiatowego T. C. Z. na powiat szamotulski-południowy o zwiedzenie wystawy i o przyczynienie się, by przedewszystkiem lud wiejski korzystał jaknajbardziej z tego nowego, a pożytecznego środka oświatowego. Na wystawie będą książki różnej treści przeznaczone dla wszystkich warstw społeczeństwa. Bogaty będzie także dział podręczników szkolnych. Wystawa otwarta będzie: W piątek od godz. 4—8; w sobotę od 11—1 i od 4—8; w niedzielę od 12—2 i od 4—8; w poniedziałek od 11—1 i od 2—4 godz. W poniedziałek o godz. 4 i pół będzie Walne zebranie Tow. Czyt. Ludowych na sali p. Skórnickiego.

Komitet Pniewski.

— * Ostrzeszów. (Scentralizowanie uboju bydła.) Od 1. grudnia rzeźnikom w powiecie nie wolno było bić na własny rachunek. Uboj powierzono władzy powiatowej, która zleciła sprawę tę trzem rzeźnikom w Ostrzeszowie, którzy na przemian z czeladzią swą bydło będą bili. Powiat ma w ten sposób regularnie otrzymać swe racje mięsa i wyroby z kiszek. Dozór nad ubojem powierzono kierownikowi rzeźni. Rzeźnicy płacić będą za funt polowiny 1.45 mk., cielęciny 1.30, wieprzowiny 1.15, kiskę 1.30 i 1.00 mk.

— * Bydgoszcz. (Demonstrowanie warianta.) Magistrat poczynił starania, aby gospodnie zapoznać z wariatem, tj. skrzynią, w której potrawę się dogotowują. W poniedziałek 3. bm. rozpocznie się cały szereg wykładów z demonstracjami w składzie przy ul. Gdańskiej nr. 163.

— * Wschowa. (Jeniec zabił 8 koni.) W Lysinach p. Bąkowskiego padło w ostatnim czasie 8 koni wartościowych, a nie zdolano stwierdzić przyczyny. Teraz dopiero wykazało się, że pewien jeńiec rosyjski zatrudniony w majątności tej, zadawał koniom rany niewidzialne na zewnątrz, które jednak dobiły konie. Właściciel poniósł przez to szkodę na 30 tys. mk. Jeńca uwięziono.

— * Rozbark. (Sprawa dzwonów w kościele św. Jacka.) Kościół nasz ma trzy dzwony, które kosztowały 26 000 marek. Piękne te dzwony mają wartość artystyczną, jak to orzekło dwóch rzeczoznawców. Wobec tego miały być dzwony wolne od konfiskaty. Tymczasem trzeci rzeczoznawca orzekł, że dzwony nie mają wartości artystycznej i należą do skonfiskować na cele wojskowe. Władze zarządziły też zaraz konfiskatę. Ks. proboszcz stara się o unieważnienie trzeciego orzeczenia i o zniesienie konfiskaty. Czy usiłowania jego odniosą jakiś skutek, niewiadomo.

— * Wrocław. (Obchód ku czci ś. p. H. Sienkiewicza.) Niezapomniane chwile przeżywała kolonia polska tutaj w niedzielę, dnia 18. listopada br. Przyczyną tego było nabożeństwo i obchód ku uczczeniu pierwszego rocznicy śmierci ś. p. Sienkiewicza, wielkiego powieściopisarza i jemużnika cierpiącego, skolatanego narodu naszego — wszystkim staraniem tułuskiego gniazda „Sokoła”. Przed poł. o godz. 11. odbyło się uroczyste i podniosłe nabożeństwo w kościele „Maria Hilf” przy Lehmgrubenstr. Msze św. odprawił i kazanie wygłosił ś. p. Spikowski z Ostrzeszowa. Piękne, ciepłe i przekonujące słowa porwały słowa zebranych, zwłaszcza dla tego, iż krzepił serca i umysł niezłomną wiarą i nadzieją w lepszą przyszłość.

Wieczorem, punktualnie o 7. godz. rozpoczął się uroczysty obchód na wielkiej sali Domu św. Wincentego wobec licznie zgromadzonej publiczności. Program był następujący: I. Otwarcie (p. Kaczmarek, prezes Sokoła). II. Prolog (p. Juszcak, naczelnik Sokoła). III. Śpiew ogólny (Boże coś Polskę). IV. Wykład (Ks. Spikowski z Ostrzeszowa). V. Deklamacja „Podzwonne Sienkiewiczowi” (p. Tekla Jankiewiczówna). VI. Żywy obraz (chórysta Winicjusza). VII. Deklamacja „Listopad” (p. Tekla Jankiewiczówna). VIII. Ćwiczenie oddziału młodzieży (dyrygował p. Juszcak). IX. Ćwiczenie starszych (dyryg. p. Juszcak). X. Gra na fortepianie i skrzypcach (przy fortepianie: p. Alfred Stachelski, skrzypce: p. Gabryela Stefańska). a) Berceuse Gotarda, b) Troubadura Verdiego. XI. Deklamacja „Sobótka” p. Stróżewski przy fortepianie p. Bartkowskiej. XII. Żywy obraz (Pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem), obrazami żywym zajął się p. Sikora.

Całość wypadła wspaniale, wywierając przyjemne, malownicze i ożywiające wrażenie. Na wyszczególnienie zasługuje p. Juszcak — inwalida wojskowy — ruchiwy naczelnik „Sokoła” za tak staranne wywiczenie oddziałów: młodzieży i starszych. Krótkie, ale jedne ćwiczenia oddziału starszych na ogólne zyczenie musiały być powtórzone. Poczajający i z wielką, serdeczną werwą wygłoszony wykład ks. Spikowskiego o Sienkiewiczu jako obywatelu poruszył serca obecnych i wywołał chęć szczerą stania się także godnym i pożytecznym członkiem - obywatelem narodu, stojącego u progu nowych zadań.

Piękne deklamacje, wypowiedziane z przejęciem i z wielkim zrozumieniem przez pannę Teklę Jankiewiczównę i udatny koncert p. n. Gabryeli Stefańskiej i Alfreda Stachelskiego wywołały huragan oklasków.

Na przyszły raz trzeba tylko starannie unikać tych długich przerw pomiędzy poszczególnymi numerami — a całość wypadnie jeszcze lepiej i wywoła większy entuzjazm.

Wszystkim biorącym udział w urzędowaniu obchodu należy się uznanie. Gorącym pragnieniem wszystkich patryjotów jest, by tutaj we Wrocławiu cała młodzież stanęła w szeregi „Sokoła” i tak zahartowała ciało i ducha do przyszłych ważnych obowiązków względem Kościoła i ojczyzny. Takich obchodów nam tutaj więcej potrzeba. Nadwyżkę (przeszło 200 mk.) przeznaczono na bezdomnych naszych braci. Uczestnik.

Program pracy w Sejmie pruskim. Konwent senjorów pruskiej Izby posłów uchwalił następujący program pracy: W dniach 3. i 4. grudnia nie będzie posiedzenia plenarnego celem umożliwienia obrad frakcyjom nad sprawą reformy wyborczej. Dnia 5. grudnia prezes ministrów wnieśli ustawy, dotyczące reformy wyborczej, zmiany składu Izby panów i artykułów konstytucji dotyczących uchwalenia budżetu. Przypuszczają, że obrady nad temi przedłożeniami potrwać do 7. grudnia. Przedstawiane są trzy „garnitury” mówów z poszczególnych frakcji. Od 10. do 15. grudnia prace pójdą w następującym porządku:

1) Sprawa węgla, 2) wniosek posła Fuhrmanna w sprawie przynależenia urzędników do Niem. Partji Ojczyściej, 3) uproszczenie administracji, 4) Urzędy szacunkowe, 5) wniosek posła Aronsona dotyczący prawa wyborczego kobiet w komunach.

W bankiecie polsko-niemieckim w Berlinie, urządzonym z okazji pobytu delegatów aktywistycznych z Warszawy, brali udział według „Berl. Tagblattu” ze strony niemieckiej bar. Rechenberg, posłowie Naumann, Pachnicke, Südekum, Gothein, dalej dyrektor ministerjal-

ny Lewald, książę Hatzfeld, profesor Tarnowski, radca legacji Mutius i inni. Ze strony polskiej oprócz delegatów z Warszawy wymienię pismo berlińskie następujących panów z Poznania: ks. Drucko-Luberskiego, hrabiego (?) Chłapowskiego, hr. Szodraskiego, hr. Łąckiego i innych. Toasty podczas bankietów wygłosili w imieniu Niemców pos. Naumann, w imieniu Polaków pan Gustaw Simon z Warszawy.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 3. XII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu: Po silnym ogniu buraganowym w księżycowych nocy zaatakowali Anglii wczoraj rano znacznymi siłami pozycje nasze pod Passchendaele i na północ stąd. Turyngskie i heskie wojska odrzuciły przeciwnika w ciętym kontrataku i ujęły 60 jeńców. Po odparciu ataków osłabił ogień. Wieczorem wzrósł on przejściowo znów do wielkiej siły. Na polu bitwy pod Cambrai w ciągu dnia tylko w kilku odcinkach ożywiona działalność ognia. Wieczorem zaatakował nieprzyjaciół po silnie spotęgowanym ogniu między Inchy i Bourlon. W gwałtownych walkach pierś o pierś odparto go. Angielski atak miejscowy pod La Folie nie powiódł się. W kontrataku zdobyto 9 dział i 18 karabinów maszynowych. Liczba jeńców, ujętych od 30. listopada, wzrosła do 6 tys., zdobycz w działach do 100.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Argonach ujęto jeńców podczas wypraw skutecznych. Ożywiona działalność nieprzyjacielska w dolinie rzeki Thanner i w Sundgau trwa. W ostatnich trzech dniach stracili przeciwnicy nasi w walce napowietrznej i z powodu ognia z ziemi 27 latawców i balonów na linie. Podporucznik Müller odniósł swe 35. podporucznik w Buelow swe 27. i 28., podporucznik Bongartz swe 25. i 26. zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny: W licznych odcinkach frontu rosyjskiego zawarto między poszczególnymi dwiżkami miejscowe zawieszenie broni. Z armji rosyjskiej na obszarze od Prypeci aż do okolicy na południe od Lipy i z kilkoma rosyjskimi komendami gienralnymi zawarto rozejm. Balce rokowania toczą się. Delegacja rosyjska przybyła do kwatery marszałka księcia Leopolda bawarskiego celem zawarcia powszechnego rozejmu.

Front macedoński: Większych operacji bojowych nie było.

Front włoski: Nic nowego.

Rokowania w sprawie rozejmu powszechnego

Urządowo donoszą: Dn. 26. listopada komisarz ludowy dla spraw wojny i marynarki i naczelny wódz armji rosyjskiej p. Krylenko kazał zapytać przez parlamentarzysty, czy naczelny wódz niemiecki gotów jest do natychmiastowych rokowań nad zawieszeniem broni. Jeszcze w tym samym dniu odpowiedział naczelny wódz na wschodzie, książę Leopold liwarski, że jest gotów i uprzedmiotowi do podjęcia rokowań z rosyjskim dowódcą naczelnym nad zawieszeniem broni. Następnie oznaczono z parlamentarzystami miejsce i czas, gdzie spotkać się ma uprzedmiotowi komisia rosyjska z odpowiednio uprzedmiotowaną komisją strony przeciwnie. Komisja rosyjska stawiła się dn. 2. XII. o godz. 4. min. 30. w umówionym miejscu, celem bezwzględnie udania się do miejsca, przeznaczonego do rokowań. Oczekiwac jej należy także dn. 3. XII. w południe.

Sukces łodzi podwodnych.

Berlin, 1. XII. (WTB.) Jedną z naszych łodzi podwodnych, komendant porucznik marynarki Valentiner Hans, zatopila świeżo w wschodniej części Kanalu angielskiego wśród najcięższego przeciwdziałania nieprzyjacielskiego 5 parowców o pojemności 21 tys. ton. Jeden z parowców wyleciał w powietrze z potężnym wybuchem, wiózł on widocznie amunicję.

Komunikat austriacki o rozejmie.

Wiedeń, 3. XII. (WTB.) W ostatnich dniach zawarto między poszczególnymi dwiżkami i korpusami zawieszenie broni. Na obszarze Prypeci armja rosyjska zawarła z przeciwstojącą komendą zawieszenie broni. Delegacja rosyjska przeszła wczoraj przez nasze linie, ażeby zapoczątkować z pełnomocnikami armji zjednoczonych rozejm na całym froncie rosyjskim.

Na włoskim terenie wojny nic nowego.

Trocki zaprasza ambasadorów koalicji na rokowania pokojowe.

Piotrogród, 3. XII. (Tel. pr.) Reuter donosi: Trockie zakomunikował dyplomatom koalicji, że Niemcy gotowe są na wszystkich frontach rozpocząć rokowania nad pokojem demokratycznym i zapytuje, czy zechcą brać udział w rokowaniach, jakie rozpoczną się w niedzielę.

* Firma St. Pelczyński, przeniosła swój magazyn wszelkich instrumentów muzycznych do gmachu przy ulicy Rverskiej 40. narożnik ul. Berlińskiej i pl. Wilhelmowskiego. Magazyn mieści się teraz w obszernych lokalach na parterze i I. piętrze, co umożliwiło instrumenty podzielić na kategorie i umieścić w osobnych oddziałach. Podział ten umożliwi na przyszłość każdemu obejrzeć i wybrać instrumentu w największym spokoju.

Modne kobiece garnitury i szale, *Halomay*

Składki i pokwitowania.

— Na bezdomnych zebrano w Adm. naszej w dalszym ciągu: Walerja Kosińska w miejsce wieńca na trumnę sp. Lucji z Turnerów Ziętkiewiczowej 10 mk. Fa. Machalla Antoni Wesołek 10 mk. Stanisława Wesołkówna 10 mk. — Razem z poprzednio kwitowanymi mk. 240 873.76.

— Na Głodnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu:

M. Zabłocki w miejsce wieńca na trumnę sp. dyrektora Brylińskiego 15 mk. Zamiast wieńca na trumnę sp. Bolesława Głabisza S. Jęzewscy z Poznania 10 mk. Kutzner Podręczce 5 mk. Michalek Nowe miasto Pruszy Zachodni. 10 mk. I. S. z Pozn. 3 mk. M. O. 5 mk. M. Kapczyńska 10 mk. W miejsce kwiatów na trumnę sp. z Turnerów Lucji Ziętkiewiczowej Marja Koppowa 10 mk. Razem z poprzed. kwitow. 55 242.76 mk.

— Na Fundusz Ksawerego Zakrzewskiego zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zofja Zakrzewska ku uczczeniu ukończonego syna 10 mk. J. K. 5 mk. Razem z poprzed. kwit. 191.50 mk.

— Na kościół pamiątkowy na Wildzie złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: M. Kapczyńska 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 191.50 mk.

— Na Dar Kościuszkowski zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zebrano w gronie rodzinnym 40 mk. z okazji ślubu p. Stefana Andrzejewskiego z p. Stanisława Kasięwicówną w dniu 20. listopada 1917 r. M. Kapczyńska 10 mk. Ku uczczeniu pamięci kochanego brata sp. Bolesława Tadeuszostwo Głabiszów 100 mk. Ku uczczeniu pamięci najdroższego brata sp. Bolesława Albinostwo Głabiszów 100 mk. Razem z poprzed. kwitow. 9895.29 mk.

Sprostowanie. Dnia 28. zm. kwitowano mylnie na głodnych mk. 50. Zyszt zysk z obchodu Kościuszkowskiego pieniądze przeznaczone były na Fundusz Kościuszkowski pieniądze te przepisałismy z komitetu nies. pomocy w Król. Polsk. na Fundusz Kościuszkowski.

— Pokwitowanie. Pp. Drostem i Szczepanowskiemu, którzy na Wieczorze artystycznym zamiast kwiatów ofiarowali mi kilka tysięcy papierosów na gwiazdkę dla żoł-

nierzy, składam najserdeczniejsze podziękowanie. W. L. Mukulowska.

Wiadomości z dalszych stron.

— Zima w Zakopanem. Z Zakopanego pisał nam pod datą 26. listopada:

Wczoraj i dziś rozpanoszyła się już na dobre zima, piękna, tatrzańska zima. Przy niskiej temperaturze śnieg sypie nieustannie. Białe calun pokrył naszą dolinę i cały widok górski. — Życia na razie bardzo mało. Gości niewiele. Gdy pogoda się ustali, przypływ się z pewnością powiększy. Sanki gotowe czekają na sportowców...

— Kurs dla zastępowych wiejskich drużyn skautowych. Informacyjne Biuro skautowe w Krakowie urządziło z końcem grudnia br. tygodniowy kurs dla zastępowych wiejskich drużyn skautowych (harcerskich). Kurs ten przeznaczony jest dla młodzieży, która w organizacjach młodzieży wiejskich bierze żywy udział względnie zamierza taką pracę podjąć. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i na zadanie wysła program nauki Informacyjne Biuro skautowe w Krakowie ul. Wolska L. 27 — gmach Sokola.

— Wielka kradzież w zamku cesarskim we Wilhelmshöhe. Wśród sprzyjającej wichury w noc w wtorek włamali się złodzieje do zamku cesarskiego we Wilhelmshöhe, gdzie skradli dużo kosztownych zegarów, bronzów, wrobów porcelanowych i starej broni wielkiej wartości artystycznej. Jeden ze złodziei musiał być niewątpliwie dobrym znawcą przedmiotów artystycznych, gdyż powłóczył pomiędzy wielu innymi rzeczami, tylko przedmiot, mający większą wartość. Jak dotąd udało się stwierdzić, skradziono przedmiotów artystycznych wartości 80 do 100 tysięcy marek. Kilka sztuk sprzedano już pod ręką w Kasseli. Cenniejsze jednak przedmioty wywieziono prawdopodobnie gdzieś indziej. Kupiec, który kupił wielki chiński wazon, przedstawia sprzedającego jako eleganckiego i przystojnego mężczyźni, który podał, że ojciec jego, zbieracz przedmiotów artystycznych i generał, niedawno temu zmarł, a on jako oficer przebywający na froncie, chce większą część tych zbiorów sprzedać. Zdołał on też jeszcze przed południem w środę, nim kradzież spostrzeżono,

sprzedać kilka przedmiotów artystycznych wartości 2000 marek. — Policja kryminalna w Kasseli aresztowała w środę pewnego 17-letniego ucznia gimnazjalnego z wyższej terytorii, który dokonał kradzieży na zamku. Większą część skradzionych przedmiotów zdołano odzyskać znowu z powrotem. (b)

— Morderstwo i samobójstwo. Z Warszawy donoszą: W środę o godz. 8 i pół wieczorem ul. Sadową w stronę Marszałkowskiej, szła jakaś elegancko ubrana kobieta. Nagle z bramy nr. 4, gdy kobieta znajdowała się wprost domu, wybiegł jakiś przewoźnicę ubrany młody mężczyzna. W reku jego błysnął rewolwer, w chwili potem rozległy się trzy wystrzały. Kobieta z jękiem upadła na chodnik. Morderca przebiegł ul. Marszałkowską do Wilczej, a widząc że jest ścigany przez funkcjonariuszy Milicji, wbiegł do bramy nr. 58 przy ul. Wilczej. Natychmiast rozległ się wystrzał i nieznajomy, oficie brojąc krwią, padł na asfaltowy bruk podwórza.

W tym czasie Milicja i przechodnie zajęli się losem ciężko rannego, znajdującego się przy ul. Sadowej. Przbył lekarz Pogotowia stwierdził, że otrzymała ona ranę szyi (na wylot) oraz ranę postrzałową prawej ręki.

Ustalono, że ofiarą napadu jest to 21-letnia kobieta lekkich obyczajów Anna Zalewska, zamieszkała w domu nr. 4 przy ul. Sadowej. Przewieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

Natomiast morderca i samobójca jest to 19-letni drukarz Henryk Kloss, zamieszkały przy ul. Złotej nr. 48. Ma przetrzeźloną głowę na wylot. Lekarz Pogotowia przewiózł go w stanie agonii do szpitala Czerwonego Krzyża.

Napad i samobójstwo okrywa dotąd tajemnicą, która prawdopodobnie wyjaśni śledztwo. Jest ono utrudnione ze względu na to, że Zalewska i Kloss w szpitalu walczą ze śmiercią.

— Przedłużenie terminu konkursu na projekt mebli. Na skutek żądań, napływających z różnych stron, Centralne Biuro przemysłu drzewnego c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) i Wydział Krajowy w Krakowie przedłużył termin nadsyłania prac konkursowych na projekt mebli aż po dzień 15. stycznia 1918 roku. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1. lutego 1918 r. Warunki konkursu wydają: Koło Architektów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie Krakowie, jak również nadal i Centralne Biu-

ro przemysłu drzewnego w Krakowie. Naszto-

wa 17. II. p. — Tajny skład herbaty. Z Krakowa donoszą: Kierownik Biura policyjnego dla zwalczania łichwy tawarowej komisarz Kleczek wraz z pomocniczymi funkcjonariuszami policyjnymi wsiadł na ślad tajnego magazynu herbaty, znajdującą się w właścicieli firmy „Fortuny” w Sukiennicach p. Agenora Lisowskiego.

Podczas rewizji znaleziono u Lisowskiego około 1000 kg. zamagazynowanej herbaty, oraz kilkaset kilogramów bulionu. Towary te zakwestionowano i na dużych wozach przewieziono do dyrekcji policji.

Policja aresztowała również na polecenie Namiestnictwa Wincentego Migdała, za pokatyn, niedozwolony handel suknem w celach spekulacyjnych.

Podczas rewizji znaleziono u Migdała 5000 metrów sukna wartości 35 000 koron. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Stow. Personalu Żeńskiego w handlu i przemysle. Z powodu rekolekcji przelożono zebranie miesięczne na poniedziałek 10. grudnia wiecz. o godz. pół do 8. Na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad: wykład p. Dr. Żniniewiczówny oraz ważne komunikaty.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 3 grudnia 1917.

	Oftarowano	Zadano	Utracowano	Zadano
	3 12.	3 12.	1. 12.	1. 12.
Nowy Jork	288 ³ / ₄	287 ¹ / ₂	28 ³ / ₄	280 ¹ / ₄
Holandia	213	218 ¹ / ₂	220	204 ³ / ₄
Dania	212 ³ / ₄	247 ¹ / ₂	219 ¹ / ₂	249 ³ / ₄
Szwecja	218 ¹ / ₂	220	221	222 ¹ / ₂
Norwegia	152 ¹ / ₂	152 ¹ / ₂	153 ¹ / ₂	153 ¹ / ₂
Szwajcaria	64.20	64.30	64.20	64.20
Austria-Węgry	80 ¹ / ₂	81	80 ¹ / ₂	81
Rumunia	20.25	20.85	20.25	20.35
Bułgaria	136 ¹ / ₂	137 ¹ / ₂	136 ¹ / ₂	137 ¹ / ₂
Konstantynopol				
Hiszpania				

(* Za 1 funt turecki. — **) Za 100 pesetas.

W czwartek, dnia 29. listopada r. b. zakończył żywot swój nasz członek honorowy s. p.

Wincenty Bryliński.
dyrektor Banku Przemysłowców.

Cześć Jego pamięci! 12681

Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu.

Nie mogąc osobście podziękować za okazanie tyle serdecznego współczucia z powodu tak nagłego zgonu, 5 godzin po wydaniu synka na świat, mej najdroższej żony i naczepszej matki moich dziećmi, składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Zyczliwym nasze najserdeczniejsze

Bóg Zapłać!

Bolesław Ziętkiewicz
z dziećmi i rodziną. 12637

PRACE futrzane podług najnowszych fasonów — wykonuje szybko i tanio

Magazyn kapeluszy damskich

A. Gapczyńska. „Nouveautes”
ul. Wilhelmowska 8 12430 (obok Muzeum).

Zakład dentystyczny
Kazimiera Janusz
Poznań, pl. Wilhelmowski 8. — Tel. 1195.

Panienka
z kilkoletnią praktyką w handlu zbożowo-nasiennym, poszukuje posady jako kasjerka dominjalna. Łasko oferty uprasza się do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 12657

Od 1. stycznia 1918 poszukujemy

kasjerki
o bezwzględnej podwójnej kształtowości i piszącej na maszynie. Zgłoszenia z poświadczeniem pensji oraz odpisem świadectw.

Kużaj & Co. Poznań, Butelska 12. 12621

Konservatorium muzyczne Geisler-Seligmann
w Poznaniu, pl. Wilhelmowski 9.
Seminarjum, szkoła opery i dramatu.

Podajemy umiarkowane honorarium

PAŃNA Emmy Dathe,
baletmistrzyni przy poznańskim teatrze miejskim, udziela od 1. grudnia począwszy lekcji w naszym konserwatorium, tańca, estetyki, gracji, tańca klasycznego dla dzieci i dorosłych.

Nauka wszystkich tańcy, zachodzących w towarzystwie i na scenie. 12678

Wyszkolenie aż do doświadczenia na scenie.
Zetwas na kursach w Poznaniu i w Warszawie.

Kawiarnia Weber
dawniej International 12676

Berlińska 17. Poznań Berlińska 17.

Nowa orkiestra
Od poniedziałku 3. grudnia codziennie od 4-7 i 8 11

Koncert artystyczny
poin. in. pierwszorzędnego solistów.

Uwiedomienie poprzednie
ze wtorek 4. grudnia 1917

Wieczór operetkowy.
Solistą: mistrz koncertowy Gartz.

HERBOWE
z monogramem guzik do ubrania dostarcza firma 9911

Ziętkiewicz i Minikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8.

JASEŁKA
tak na wsi jak i w mieście są

K. Solecki. Całkowity tekst z nutami bez opr. K. 5. w zdobnej opr. K. 7.50 netto K. 1.10 tego nuty na małą orkiestrę (K. 3. Nakład kłeg. kat. Dra Mikulskiego w Krakowie.

ulica Floriańska nr. 1.

PRACA

Rosyjskiego i polskiego
oraz korespondencji handlowe udziela Majewski, ulica Polwiejska 2 II piętro 12646

Urzednika bankowego
poszukuje 12635

Bank Ludowy
Eintragsfreie Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung in Sierakowicach Sierakowicz w/Pr

Zorzę!

moim plugiem parowym po 10 M. morgo na wiosnę lub jesień kto mi zaraz pożyczyc 10 000 mk. po 5%. Zgłoszenia pod nr. 12669 do Kur. Pozn.

ANTYKI
— wszelkiego rodzaju —
Kilimy, brokaty, dywany perskie (także używane) 12541

K. Andrzejewski, Poznań
Stary Rynek 75 II. Telefon 4036
Oferty proszę składać pomiędzy godz. 12 a 2, w poł.

Do bura w Poznaniu potrzebny zaraz lub od Nowego Roku

panienka
z lepszym wykształceniem i ładnym charakterem pisma. Wiadomości o sobie przesyłać do redakcji. Redakcja się tylko na osobną osobę z dobrą rekomendacją. Zgłoszenia do eksp. nr. 12555.

Pierwszorzędny kucharz
potrzebny zaraz na zastępstwo wwent. na stałą posadę. 12665

Hungaria
ul. Witke-mowski 14a.

Z powodu zwinienia składu poszukuję odpowiedniego stanowiska

dla sprzedawczki,
która w młym oddziale blawatow-krochów tow. kilka lat pracowała

W. Walkowiak Dombrowken p. Bischofsburg Ost-Preussen 12461

Miejsca towarzyski i wyreczytelki
dla dobrze poleconych osób szuka Komitet dla Bezdomnych Poznań, Aleja (Wilhelmska 1)

Samodzielny, pracowaty, wolny od wojskowości 12616

przewodniczący biura,
niegdy w języku polskim może się od 1. 1. 18 zająć

Atestat Dr. Michelsch, Bydgoszcz, ul. Gładska 9 11

Potrzebny od 1. 1. 18.

ogrodnik
kawaler. znający się na prowadzeniu ogrodu. Pensja roczna 600 m. Osobiste przedstawienie konieczne.

Dom Sierniki,
stacja i poczta Ezi.

Poszukuje umeblowanego pokoju z całonocnym utrzymaniem na Jęzuchach. Łaskawe zgłosz. proszę nadesłać do Kur. pod nr. 12633.

Poszukuję w centr. miasta elegancko umeblowanego pokoju z całonocnym utrzymaniem lub bez. Oferty z poświadczeniem oświadczenia Kuriera pod nr. 12500

OZENKI!
Kawaler, lat 28, z gospodarstwa, posiadający gotową posadę i da brzo znajomość ogrodu na tej drodze

towarzyski życia.
Panny lub młode wdowki do lat 25. posiadające gospodarstwo lub odpowiedni majątek, ze względu na zgłoszenia z fotografiami do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 12643.

KUPNA
Poszukuje kupna folwarku

folwarku
200 do 300 morg, tylko blisko Poznania. Proszę o dokładne opisy do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 12654 do eksp. Kur. Pozn.

Kupię zbiory znaczków pocztowych najchętniej stare znaczki niemieckie i kolonii niemieckich. Zgłoszenia do ekspedycji Oredowitka pod nr. 12631.

Prawdziwe szwa carskie

zegarki złote
lamskie 8-18 karatowe z brzołkami: różami (dyamentami) 60-500 mk. we wielkim wyborze po cenach okolicznościowych. 10436

Na życzenie wysyłam na okaz. **St. Zakaszewski, Krynica.**

Rzadka okazja.
stara, bardzo dobrze zastrawiona, z wielkim obrotem za znacznym zapasami towarów, ułożona z fabrykacją, jest zaraz w pow. mieście Prus Zach. razem z domem w rynku do nabycia. D. przejęcia potrzeba 40 tysięcy marek. Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kuriera pod nr. 12640.

Drogeria

Jeziarski raz jeszcze zapewnił, że większość narodu i wojska w powstaniu czynnego udziału nie wzięła i odpowiadać nie może za rozruchy nikłej garstki młodych szaleńców, dziwny jego zbieg okoliczności spowodował obecne stanowisko, jakie cały naród chwilowo zajmuję.

Car: „Zupełnie naturalnem wydaje mi się, iż obywateli w pierwszej chwili rozruchów chwycili za broń i straż bezpieczeństwa dla mienia swojego napręde zorganizowali. Lecz nie pojmuję wcale, dlaczego w całej Polsce odbywają się gorączkowe zbrojenia, dlaczego rozpisane zostały nowe konspiracyje i wsząd przegolowuje się do krwawej rozprawy ze mną. Przeciw komu ostrze zwracacie? Czyż w

provincjach mojego Królestwa Polskiego rozgłoszone proklamacje nie mają znamienia buntu i rewolucji?”

Jeziarski: „Po pierwszych zajęciach ogarneło umysł wszystkich mieszczan nieokreślone zdziwienie, następnie strach i lęk. W Warszawie przewidziano, że ostatnie smutnej pamięci wypadki grożą bezpieczeństwu naszej Ojczyzny, nadto, iż za czyny kilku śmiarków, rzucających zarzewie buntu, odpokutować może z czasem cały naród, skutkiem czego, nie tylko egzystencja jednostki, lecz też i całego ludu narażona jest na szwank niechybny”.

Następnie cichaczem wyraził życzenie Rady, by car pozwolił na wcielenie staropolskich dzielnic do Królestwa Polskiego.

Car: „Przenigdy! Jestem królem Polski i chcę nim zostać nadal. Wszakże sam niczego zezwalać nie mogę, co traciłoby uległością czy poślizgiwością, zwłaszcza teraz, kiedy takich rzeczy żądacie odemnie z bronią w rękę? Zrobiłbym to, — zapomnieć musiałbym natenczas, że Opatrzność obrała mnie królem, troszczącym się o dobro własnego narodu. Każesz mi pan wierzyć, że nie chcę wcale, by za winowajców cierpiała reszta niewinnych. Wstaw się pan w moje położenie. Czyż wolno mi się pomać — ja, jako ich król — by wejść z poddanyimi w układy pojednawcze? Mogę ja dopuścić, by rokoszanie dyktowali mi warunki, po spełnieniu których będą znów posłuszni? Byłbym ja tylko waszym królem, wówczas byłbym w gronie waszem, lecz będąc carem Wszechrosji, muszę uwzględnić i sprawy własnej ojczyzny. Honoru i godności wielkiego państwa nie mogę dla was poświęcić. Pod żadnym względem nie chcę opieszałe działać.

Wszak pan na sposób, mocą którego położę można kres tym niecnym swarom, a któreby godności polskiego króla odpowiadały, będącego zarazem i cesarzem Rosji. Jest zatem moje najgłębsze życzenie, trudności z obecnego przesilenia wynikające usunąć jedynie przy pomocy waszej. Chce zwołać Radę, złożoną z senatorów, posłów ziemskich i zaufania godnych osobistości. Wydałem już rozkaz, by w carstwie będący wszyscy senatorowie pośpieszy do mnie udali się czerupredzej. Powtarzam raz jeszcze, wykonajcie sami wyrok i zasadźcie bezwzględnie a sprawiedliwie tych, którzy Ojczyznę waszą zaprzępać chcieli. Nie sposób dla mnie wystąpić w tej kwestii jako tyrana i ciężkimi karami zmusić was do ekspedycji, lecz przyznać musicie, iż na hańbę i szwercstwo, osobie mej w koronie rzucają, zadośćuczynienia żądać mi wolno. Jak-bo nie gniewać się za podobną zniewagę. W zapomnienie wszystkich pościć nie mogę. Mogę ja na wszelakie zło przynikać oczy i nie widzieć tego, co w dniach ostatnich stało się niechybnie? Czyż nie popełniono haniebnej zbrodni i karzącego czynu względem osoby cesarskiego brata mego? I żądać teraz, bym do carstwa wcielenie polskie dzielnice oddał wam z powrotem? Myśl taka nigdy nie zrodziła się w mej głowie: pogrozkami nie można domagać się czegoś, co niemożliwością jest rzeczą. Jakżeż-bo można jednej prowincji dać korzyści czy przywileje lepsze ze szkoda drugiej, sąsiedniej, pod moim berłem również stojącej?”

I, gdy posel ziemski Jeziarski, po kilku wymijających uwagach dał wyraz swemu przekonaniu, że w razie nieprzyjęcia przez cara raportu, wybuchnąć może mordercza wojna,

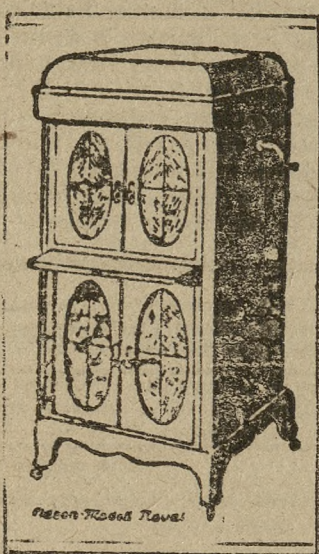
zaklinając go, by nie dopuścił do rozwoju krwoty między spowinowaceniemi narodem, który — choćby nawet dla Polski stał się ciosem śmiertelnym, osłabi zawsze potęgę Rosji — wskazał car Mikołaj na manifest swój do polaków. Wyrażając życzenie, że pod pewnymi warunkami skłonny jest do przyjęcia ugodowych życzeń i do nadania koncesji na rzecz zgody i pokoju.

„Nie mogę więcej — dodał pospiesznie — jako król Polski muszę bezzwłocznie stłumić powstanie, a przestępców srodze ukarać. Nie cały naród, lecz tylko garść blaznów, porwujących się na rolę obrońców ojczyzny, popadła dotychczas w nielaskę. Gdyby atoli Polska szykowała się dalej zbrojnie przeciw mnie i stanęła do walki z wiernymi żołnierzami ich pana i króla, natenczas lufy własnych armat skierowałaby na pierś swą i serce. Przywódców rewolucyjnych pułków zrobię odpowiedzialnymi za wszystkie krzywdy i nieszczęścia Ojczyzny poczynione...”

Skończyło się posłuchanie. Misje zaś prowadził hr. Jeziarski dalej w dniach następnych i konferował z marszałkiem dworu hr. Hansem v. Viebisch, jakoteż z Benckendorffem. Był raz nawet proszony na wieczornicę u cara.

Posłannictwo jednak Jeziarskiego było już czysto iluzoryczne, albowiem 18. grudnia — zatem wcześniej nim do Petersburga przybył — zebrany Sejm polski ogłosił powstanie jako narodowe. Gdy zaś w styczniu Sejmowi zdał relację z audjencji u cara, przyczynił się już tylko do przyspieszenia detronizacji cara Mikołaja I.

Dr. Eug. Meller.



Gramofony marki ODEON

oddają dźwięki z niebywałą dotąd subtelnością
są to aparaty najlepszej konstrukcji w formie skromnej szkatułki
o tubie wewnątrz wbudowanej.

Jako specjalność polecam patentowane

ODEON-APARATY o wbudowanych dwóch tubach

(jedna z drzewa druga metalowa)

Aparat tejże konstrukcji wystawiony na wystawie wszechświatowej w Brukseli, został odznaczony srebrnym medalem.

Aparaty dostarczam w różnych wykonaniach, stosownie do każdego urządzenia mebli!

Utrzymuje olbrzymi wybór płyt na składzie

z oper, operetek i różnych melodji, wykonanych przez orkiestry, solowe instrumenty oraz wokalne, pomiędzy innemi artystów o sławie światowej, jak: Eurico Caruso, Fryda Hempel, Emmy Destinn, Anzelmi, Amato, Jadlowker, Rubelik, Mischa Elman.

Specjalność: Wielki wybór płyt do tańca!

UWAGA. Z powodu braku surowca dostarczam płyty osobno tylko wtenczas, jeżeli równocześnie odbiorę tę samą ilość starych płyt, które policzam po cenie przez rząd ustanowionej (za kg. 1.75 mk.). Olbrzymi wybór! Ceny najniższe!

Blizszych objaśnień udzieli bez przymusu kupna

Główny zastępca
fabryki „ODEON”

ST. PEŁCZYŃSKI

POZNAŃ
Telefon — nr. 3911.

teraz
tylko

ulica Rycerska 40.

naroż. ul. Berlińskiej
(3-ci skład od narożnika).
parter i I-sze piętro.

Polecam również

wszelkie instrumenty muzyczne jak skrzypce - mandoliny - gitary - cytry
oraz wszelkie przybory znane z doskonałych gatunków po cenach najniższych.

Struny pierwszorzędnej marki „Elite” na wszelkie instrumenty.

Harmoniki i bałabajki dla jeńców.